

Sygn. akt: I C 154/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	p. o. sekr. sąd. Natalia Anielska

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2014 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko P. K., K. K.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

I. oddała powództwo

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwotę 7.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu

III. nie obciąża powódki na rzecz Skarbu Państwa wydatkami wyłożonymi ze środków budżetowych Sądu Okręgowego w Olsztynie

UZASADNIENIE

Powódka J. K. wniosła o uznanie pozwanych za niegodnych dziedziczenia po zmarłym w dniu (...). R. K..

W uzasadnieniu swego żądania podniosła , iż jest matką spadkobiercy, zaś pozwani dopuścili się umyślnie przeciwko niemu ciężkiego przestępstwa.

Dalej wskazała , iż pozwani kiedy stan zdrowia spadkodawcy znacznie się pogorszył z uwagi na postępującą chorobę wieńcową , przebyty zawał serca i problemy ze stawami, pozostawili go chorego i nieporadnego własnemu losowi.

W szczególności nie zapewnili mu opieki ze strony innych osób i kiedy leżał on w szpitalu ani razu nie odwiedzili go.

Podczas choroby spadkodawca uzyskał pomoc i opiekę jedynie ze strony powódki, która służyła mu troską i pomocą do chwili śmierci.

Pozwani zaś nie okazując zainteresowania wobec ojca wszczynali awantury będąc wobec niego wulgarni.

Takie postępowanie pozwanych wypełniło w ocenie powódki znamiona czynu z art. 210 §1 kk.

Nadto pozwany P. K. dopuścił się sprzeniewierzenia z art. 284 §2 kk bowiem w dniu 26 10 2010 r. spadkodawca wraz z żoną I. K. sprzedali lokal mieszkalny i cena zapłacona bezpośrednio przed sporządzeniem aktu notarialnego została przez spadkobiercę przekazana pozwanemu, który to miał polecenie wpłacenia jej na rachunek ojca.

Pomimo tego pozwany zatrzymał i zadysponował pieniędzmi wbrew woli obojga rodziców.

W ocenie powódki pozwani winni odwdziżyć się ojcu za wieloletnią opiekę , jednakże zlekceważyli swój obowiązek i porzucili ojca.

Z uwagi na to , iż powódka należy do kręgu spadkobierców ustawowych powództwo jest uzasadnione.

W odpowiedzi na pozew pozwania P. K.i K. K.wnieśli o oddalenie powództwa.

Zaprzeczając wszystkim twierdzeniom pozwu w szczególności wskazali, iż to spadkobierca odnosił się agresywnie do swej żony, co doprowadziło do tego , iż ta opuszczała dom szukając schronienia u swej rodziny.

Na skutek próśb spadkodawcy wróciła do niego i dalej trwała przy nim do jego śmierci.

Jeśli chodzi o pozwaną, to ona doznawała od spadkodawcy przykrości, bowiem był on w stosunku do niej wulgarny i agresywny, nadto nadużywał alkoholu, również w czasie nasilenia choroby.

Pozwana wielokrotnie musiała opuszczać dom, by schronić się przed ojcem u sąsiadki.

Gdy skończyła 18 lat musiała podjąć pracę dorywczą, bowiem ojciec odmówił finansowania nauki.

Wtedy też czasowo zamieszkała na stacji.

W (...) wróciła do ojca, który obiecał poprawę. Pomimo niedotrzymania słowa pozostała przy ojcu do jego śmierci.

Jeśli chodzi o pozwanego , ten był traktowany bardzo surowo , zaś karanie go nosiło nawet znamiona znęcania.

Również wobec niego ojciec zaprzestał finansowania szkoły , co zmusiło pozwanego do podjęcia pracy zarobkowej.

Pozwany pracował też w firmie ojca , jednakże nie otrzymywał należnego za pracę wynagrodzenia faktycznie pracując za wyżywienie i zamieszkanie.

W tej sytuacji matka pozwanych zdecydowała , by pieniądze ze sprzedanego mieszkania darować synowi z czym nie mógł pogodzić się R. K..

Nakazał matce pozwanych złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa kradzieży.

Matka pozwanych nie mogąc znieść tej sytuacji wyprowadziła się i od (...) do (...)zamieszkała wraz z synem na stacji w O..

Wbrew twierdzeniom pozwu to nie żona spadkobiercy , lecz on sam miał problemy z alkoholem , co potwierdza fakt zatrzymania mu w listopadzie (...) prawa jazdy. Podczas ostatniego okresu choroby spadkodawcą opiekowała się żona I.i pozwana.

Pomimo tego , że spadkodawca był wulgarny i agresywny, pozwani darzyli go uczuciem.

Ich relacje jakkolwiek trudne to jednak pozostawały rodzinnymi.

Skoro zatem nie doszło do porzucenia a także do przywłaszczenia mienia , które było mieniem matki pozwanych, powództwo winno podlegać oddaleniu.

Sąd ustalił co następuje:

Powódka J. K. jest matką zmarłego w dniu (...). R. K..

R. K. oraz I. K. zawarli ślub kościelny pozostając w związku małżeńskim niekonkordatowym.

Z tego związku zrodziło się dwoje dzieci, pozwani P. K. i K. K..

R. K. prowadził działalność gospodarczą - wypożyczalnię podnośników balkonowych, natomiast I. K. przez cały okres pożycia pozostawała na zasiłkach zajmując się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowaniem wspólnych dzieci.

Początkowo rodzina zamieszkiwała w mieszkaniu w O. na ul. (...), które to mieszkanie zostało wykupione od spółdzielni przez I. K. jako uprawnioną do mieszkania po swej matce.

W trakcie wspólnego pożycia został wybudowany dom w T. , gdzie rodzina z czasem się przeprowadziła.

Po latach wspólnego pożycia relacje pomiędzy R. K. a I. K. uległy znacznemu pogorszeniu z różnorodnych przyczyn.

Z jednej bowiem strony R. K. był osobą narzucającą w sposób stanowczy określony porządek domowy , również rygorystycznie wymuszającą w rodzinie określone zachowania i postawy, zbieżne z jego zapatrywaniami , przy czym czynił to niejednokrotnie w sposób agresywny , ublizając najbliższym członkom rodziny, w tym również pozwany.

Zarzucał niejednokrotnie pozwany niewłaściwe postępowanie, dotyczące ich życia prywatnego, co w istocie wielokrotnie nie znajdowało oparcia w faktach bądź odbiegało od rozsądnej oceny tych zachowań.

Taki stan rzeczy rozciągał się na czas , kiedy pozwani stali się już osobami dorosłymi.

Bywały sytuacje , że R. K. w trakcie kłótni wyrzucał I. K. z domu, również ona sama w obawie przed powtarzającymi się tego rodzaju sytuacjami uciekała z domu.

W domu spadkodawcy w obecności pozwanych miały miejsce interwencje policji które zgłaszała I. K..

Zgłaszał też na policję dwukrotnie fakt znęcania się nad nią., jednakże swój wniosek o ściganie sprawcy wycofywała.

Podczas pierwszego postępowania po przedstawieniu zarzutów o znęcanie spadkodawca w dniu (...) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

Następnie przed mediatorem w czasie postępowania w tejże sprawie została zawarta ze spadkodawcą w dniu (...) ugoda mocą której R. K. zobowiązał się do tego , iż nie będzie znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną , do powstrzymania się od spożywania alkoholu, wyzywania żony i pozwanej słowami wulgarnymi, poniżania żony w oczach dzieci oraz do uczestnictwa w zajęciach korekcyjno - edukacyjnych dla sprawców przemocy w rodzinie.

W wyniku powyższej ugody w sprawie (...) I. K. odmówiła składania zeznań oznajmiając , iż chce wycofać wniosek o ściganie.

Pomimo takiego oświadczenia prokurator w dniu (...) zarządził przedłużenie dochodzenia celem poczynienia dodatkowych ustaleń.

Podobnej treści tj. dotyczące skorzystania z prawa do odmowy składania zeznań po uprzednim złożeniu zeznań obciążających ojca w sprawie o znęcanie w dniu (...) złożyli oboje pozwani.

W wyniku tych odmów w dniu (...) dochodzenie w sprawie o znęcanie zostało umorzone.

Spadkodawca R. K. był osobą , która starał się skupić wszelkie sprawy majątkowe rodziny w swojej dyspozycji.

Nabywał wszystkie składniki majątku, w tym działkę w T. na której został wybudowany dom na swoje nazwisko, na swoje też nazwisko prowadził firmę. Jednocześnie w tym samym czasie uznawał, iż nabyte przez I. K. w trakcie związku mieszkanie również stanowi przedmiot jego bliżej nieokreślonych praw.

Zatrudniając pozwanego w swej firmie spadkodawca, w zasadzie nie wypłacał mu stosownego, ekwiwalentnego wynagrodzenia, co najwyżej wręczał okazjonalnie symboliczne kwoty, nie odzwierciedlające świadczonej pracy na tle czego dochodziło pomiędzy ojcem a synem do nieporozumień.

Mieszkanie lokatorskie położone w O. przy ul. (...) w którym przed przeprowadzką zamieszkiwała cała rodzina pozostawało w dyspozycji I. K. jako osoby bliskiej po zmarłej matce – głównym lokatorze.

W (...) zostało ono wykupione za kwotę ok. (...), która to kwota została wyłożona przez R. K..

Mieszkanie to było wynajmowane osobom trzecim.

Po wykupie spadkodawca zaczął nalegać, by mieszkanie zostało sprzedane, argumentując to racjami ekonomicznymi.

Na powyższe właścicielka mieszkania przystała.

Najpierw została spisana umowa przedwstępna następnie zaś umowa stanowcza.

I. K. nie posiadała jakiegokolwiek majątku, bowiem z uwagi na brak zawartego związku małżeńskiego wszelkie składniki majątku były nabywane w imieniu i na rzecz spadkodawcy.

Decyzja zaś co do wspólnego pożycia bez zawierania formalnego związku była uzasadniana możliwością korzystania z pomocy finansowej przewidzianej dla samotnych matek wychowujących dzieci.

I. K. po sprzedaży mieszkania zamierzała od początku i konsekwentnie pieniądze przekazać pozwanemu uznając, iż na tym etapie jego życia będą one pomocne w usamodzielnieniu się.

Żadnych też uzgodnień pomiędzy nią a spadkodawcą co do innego rozporządzenia pieniędzmi ze sprzedaży mieszkania nie było.

Przed zawarciem umowy ostatecznej ojciec pozwanego nakłaniał syna, by ten przekazane mu pieniądze przelał na jego konto.

Pozwany oświadczył, iż zastosuje się do tego nie mając jednakże zamiaru dochowania obietnicy.

Tak też po sprzedaży i przekazaniu pieniędzy pozwanemu, środki te wbrew woli i oczekiwaniu spadkodawcy na jego konto ostatecznie nie wpłynęły.

Zostały natomiast przez pozwanego przeznaczone na zakup mieszkania w B..

Powyższe spowodowało, iż spadkodawca miał wobec pozwanego pretensje i czynił mu zarzuty, iż pozwany bezprawnie przywłaszczył sobie kwotę stanowiącą cenę sprzedaży mieszkania.

Pozwana z uwagi na relacje jakie panowały pomiędzy nią a ojcem a także ze względów finansowych jeszcze w czwartej klasie technikum wyprowadziła na stację gdzie zamieszkiwała, jednocześnie podejmując pracę.

Gdy skończyła szkołę, wróciła do domu w T., gdzie jednakże nie mogła dojść z ojcem do porozumienia z uwagi jego zastrzeżenia co do osobistego życia pozwanej.

Ojciec pozwanej tym czasie nadal pomimo zdecydowanych przeciwwskazań zdrowotnych po temu spożywał alkohol.

W (...) (...), pozwana wraz narzeczonym wyprowadziła się na stację, podejmując kolejną pracę w piekarni w O..

W tym też czasie spadkodawca został skierowany do szpitala o czym pozwana dowiedziała się po miesiącu.

W tym okresie spadkodawca kilkakrotnie przebywał na krótkie, kilkudniowe okresy w szpitalu opuszczając go z reguły na własną prośbę.

Gdy powrócił w (...) (...)do domu, poprosił pozwaną, by ta nakłoniła matkę I.K.do powrotu do domu w T., bowiem w tym czasie I. K.opuściła czasowo T.wyprowadzając się do swej siostry i podejmując pracę w O..

Pozwaną realizując prośbę ojca nakłoniła matkę do powrotu, sama również do T. powracając, zmieniając też za sugestią ojca miejsce pracy na hotel (...).

W T. okazjonalnie też zamieszkiwał z pozwaną jej narzeczony.

Przez okres około miesiąca po powrocie ze szpitala spadkodawca zmienił tryb życia ograniczając spożywanie alkoholu i zachowując odpowiednią dietę, co jednak trwało przez okres ok. 2 miesięcy.

W tym czasie spadkodawca schudł i czuł się lepiej.

Sytuacja jednak z czasem powróciła do stanu sprzed pobytu w szpitalu.

W okresie od (...) u spadkodawcy karetka pogotowia była co najmniej trzy razy, był on również w zależności od potrzeb dowożony do szpitala przez pozwaną.

W dniu (...) spadkodawca zmarł.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zeznania pozwanych, zezn. św.d. S. M.z k. 239v, I. K.z k. 294v-295, M. A.z k. 295, E. Ł.k. 295v, H. B.z k. 295v-296, A. M.z k. 296, R. S.z k 296v, J. K.-S.- k. 297, M. D.z k. 297, M. K.z k. 297, dokumentacji lekarskiej z k. 97-135, 138-201, dokumentów zawartych w sprawie (...) w szczególności prot. zezn. I. K.z k. 24, kopii prot. w/w k. 63, 73,77, prot. zezn. P. K.k. 76 . K. K.k. 80, ugody mediacyjnej k.87 tychże akt .

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą przy tym żądania w sprawie niniejszej jest treść art. 928 §1 pkt 1 kc stanowiącego, iż spadkobierca może być uznany za niegodnego jeżeli dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy.

Formułując przy tym podstawę faktyczną i doprecyzowując podstawę prawną żądania powódka podała, iż pozwani dopuścili się wobec spadkodawcy przestępstwa z art. 210 § 1 kk nadto, iż pozwany popełnił wobec spadkodawcy czyn przewidziany treścią art. 284 §2 kk.

Wbrew jednakże twierdzeniom zawartym w pozwie zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na poczynienie ustaleń i sformułowanie na ich podstawie wniosków korzystnych dla strony powodowej dostatecznie uzasadniających uwzględnienie żądania powódki.

Tak też nie sposób skutecznie przypisać pozwanym zarzutu porzucenia określonego treścią art. 210 kk.

W pierwszej bowiem kolejności i dla porządku stwierdzić należy, iż porzucenie jest przestępstwem indywidualnym, bowiem jego podmiotem może być tylko osoba, która ma szczególny obowiązek troszczenia się o osobę nieporadną ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny. Obowiązek opieki może wynikać z ustawy (zob. art. 87, 96, 121 k.r.o.), z orzeczenia sądu, umowy lub przyjętego na siebie zobowiązania (np. obowiązki rodziców wobec małoletnich dzieci, umowa opieki nad osobą starą lub z innych powodów nieporadną, obowiązki pielęgniarki w zakresie czuwania nad osobą ciężko chorą itp.) Choć też w pozwie przywołano pogląd, iż wskazany obowiązek może wynikać z zasad

współzycia społecznego , to jednak jest to pogląd co najmniej dyskusyjny. (por. A.Marek Komentarz do Kodeksu Karnego LEX 2010)

Porzucenie przy tym oznacza działanie polegające na opuszczeniu m.in. osoby nieporadnej, połączone z zaprzestaniem troszczenia się o nią, bez zapewnienia opieki ze strony innych osób (tak wyrok SN z dnia 4 czerwca 2001 r., V KKN 94/99, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 11, poz. 3).

Porzuceniem jest też przeniesienie tej osoby w inne warunki i w inne miejsce aniżeli te, w których powinna się ona znajdować, a następnie pozostawienie bez opieki. Wchodzi więc w grę kombinacja działań i zaniechań naruszających obowiązek troszczenia się (tak również M. Mozgawa (w:) Komentarz, s. 414).

Jest też ono występkiem umyślnym i sprawca musi obejmować swoją świadomością zarówno fakt ciężącego na nim obowiązku opieki i nadzoru, jak i to, że się z tego obowiązku nie wywiązuje. (por. komentarz j.w.)

Przenosząc powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy nie sposób uznać , by ów stan faktyczny dawał jakiegokolwiek podstawy dla uznania, iż zostały wypełnione zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe znamiona przestępstwa zarzucanego pozwanym.

Tak też wskazać należy , iż nie sposób przyjąć, by w okolicznościach sprawy fakt nieodwiedzania szpitalu spadkodawcy przez pozwanych sam przez się nosił cechy „porzucenia” o jakim mowa w cytowanym przepisie.

Do istoty "porzucenia" należy bowiem z istoty pozostawienie osoby, nad którą miała być roztoczona opieka własnemu losowi, przy czym chodzi tu nie tylko o zaniechanie sprawowania opieki nad osobą małoletnią lub nieporadną, lecz także o uniemożliwienie takiej osobie udzielenia natychmiastowego wsparcia.

Jak wynika zebranego w sprawie materiału dowodowego, po pierwsze, nie sposób uznać , by pozwani nie odwiedzając ojca w szpitalu pozostawili go sytuacji o jakiej mowa w cytowanym przepisie.

Nie ulega bowiem wątpliwości , iż R. K. miał zapewnioną opiekę lekarską i żadną miarą nie sposób uznać , by pobyt w szpitalu specjalistycznym o wysokiej referencyjności (co wiadomo Sądowi z urzędu) miałby z góry prowadzić do wniosku , iż stanowi sam przez się sytuację pozostawienia osoby pacjenta bez właściwej opieki, co szerszego uzasadnienia z przyczyn faktycznych nie wymaga.

Dość jedynie wskazać , iż to właśnie szpital jest tą jednostką , która takiemu zapewnieniu fachowej i należytej opieki funkcjonalnie ma służyć.

Po wtóre , jeśli chodzi o okres , kiedy spadkodawca przebywał w domu to ustalonym ponad wszelką wątpliwość jest , iż zarówno I. K.jak i pozwana K. K.na prośbę spadkodawcy wróciły do domu w T.właśnie w tym celu (bądź co najmniej godząc się z tym), żeby świadczyć codzienną niezbędną pomoc i opiekę.

Jak wynika , z zeznań pozwanej , którym to Sąd w pełni dał wiarę, do spadkodawcy była wzywana w razie potrzeby karetka , niejednokrotnie też był on dowożony do szpitala w zależności od zaistniałej potrzeby.

Co więcej z dołączonej do sprawy dokumentacji lekarskiej nie wynika by był przyjmowany w stanie jak opisywany jest w pozwie. (np. stan ogólny dobry , przytomny kontakt słowny logiczny , „pacjent na własne żądanie wypisał się ze szpitala” -k.109-112, k.117, k.118, „w 3 dobie wypisany na własne żądanie – 157 v, „podczas porannego obchodu pacjent zażądał wypisu ze szpitala” – k. 160 -160 v, „wypis do domu w stanie ogólnym dość dobrym” –k.167,

Potwierdza to jedynie wiarygodność zeznań pozwanych co do tego , że nie sposób uznać , by pobyt w szpitalu w tych konkretnych sytuacjach wiązał się ze stanem wymagającym dodatkowej niż szpitalna opieki , natomiast pobyty w szpitalu były krótkie i wielokrotne, nadto , iż wielokrotnie spadkodawca opuszczał szpital na własne żądanie i w stanie zdrowia zadawałającym.

Warto jedynie wskazać na jeszcze jeden element stanu faktycznego dotyczący stosunku osobistego spadkodawcy do pozwanego.

Zauważyć należy, iż spadkodawca konsekwentnie przy kolejnych pobytach w szpitalu wskazywał na osobę pozwanego P. K. jako bądź na osobę uprawnioną do udzielania informacji o stanie zdrowia pacjenta, jako na osobę opiekuna (k.163 - 199)

Jeżeli zatem spadkodawca wskazywał na pozwanego jako na osobę jak należy rozumieć dostatecznie bliską i godną zaufania jeśli chodzi o przebieg leczenia i stan zdrowia, wydaje się to klócić z sytuacją pozostawiania w poczuciu krzywdy i żalu wobec zachowań przypisywanych pozwanym, o czym to mowa w pozwie.

Stąd nie sposób uznać, by ewentualna sytuacja braku odwiedzin ze strony pozwanych w szpitalu przy wielokrotnych i relatywnie krótkotrwałych pobytach szpitalnych, stanowiłaby obiektywnie realna i odczuwalną sytuację pozostawienia bez opieki dla pacjenta.

Jak wynika zresztą z zeznań pozwanej oraz I. K., którym to Sąd dał wiarę, o ile zachowanie spadkodawcy po powrocie ze szpitala uległo czasowej zmianie w pożądanym dla jego zdrowia kierunku, to jednak w dalszej kolejności R. K. powrócił do trybu życia i codziennych zachowań niesprzyjających trybowi życia właściwemu.

Odnosząc się natomiast do podmiotowej strony zachowań pozwanych z punktu widzenia bytu przestępstwa – musi tu niewątpliwie występować element zawinienia polegający na świadomości ciężącej na sprawcach (sprawcy) powinności tak powinności jak i skutku powinności tej niedochowania.

Jak już zatem wskazano, pozwana o pobycie w szpitalu pozwanego nie wiedziała, natomiast po dowiedzeniu się była w szpitalu, co więcej wróciła we wrześniu (...) do domu do T., jednocześnie na prośbę spadkodawcy powodując i mając świadomość obecności w tym domu swej matki, świadczącej niezbędną pomoc i opiekę.

Jeśli zaś chodzi o pozwanego to i jemu nie sposób przypisać działań świadomych, obejmujących świadomością stan pozostawienia spadkodawcy bez jakiegokolwiek opieki.

Po pierwsze bowiem, pozwany w roku (...) od dłuższego czasu zamieszkiwał oddzielnie, stąd też nie był na bieżąco informowany o stanie zdrowia ojca, jeśli zaś taka informacja doszła, nie był z pewnością poinformowany w szczegółach o jego stanie. (sytuacja zagrożenia całkowitym brakiem opieki zresztą jak wcześniej wskazano obiektywnie nie istniała).

Po wtóre, jeśli pozwany od dłuższego czasu nie zamieszkiwał w rodzinnym domu, nie sposób przypisać mu szczególnego poza innymi osobami lub podmiotami obowiązku opieki, skoro takowej nigdy faktycznie nie świadczył, zaś nikt o to do niego się nie zwracał.

Wreszcie po trzecie, jeśli taką powinność można byłoby nań nałożyć, to jednakże istniały w ocenie Sądu takie elementy stanu faktycznego, które ewentualny brak zainteresowania stanem zdrowia spadkodawcy, bądź zainteresowanie z jego strony umiarkowane z życiowego punktu widzenia obiektywnie by usprawiedliwiały.

Wskazać bowiem należy - i ta okoliczność w ocenie Sądu została ponad wszelką wątpliwość udowodniona - iż do pogorszenia stosunków pomiędzy pozwanym a spadkodawcą i faktycznym urwaniem kontaktów doszło wskutek okoliczności przez pozwanego niezawiniony.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż spadkodawca miał nie tylko wobec pozwanego pretensje i zarzuty w związku z niedotrzymaniem obietnicy przekazania pieniędzy na rzecz spadkodawcy, lecz wykazywał zachowania wręcz wrogie i wzbudzające daleko idące obawy co do osoby pozwanego.

Pretensje te oraz zachowania za tym dalej idące, polegające choćby na zapowiedzi odebrania pieniędzy w sposób niezgodny z prawem np. poprzez wynajęcie osób , które wymusiłyby oddanie pieniędzy, nie były bowiem w ocenie Sądu w żadnym razie prawnie i faktycznie uzasadnione.

Jednocześnie to stwierdzenie wiąże się z oceną Sądu co do braku podstaw dla uznania , iż pozwany dopuścił się przestępstwa z art. 284 kk.

Wskazać bowiem należy , iż jedynym prawnym dysponentem środków pochodzących ze sprzedaży była I. K..

Pomiędzy nią bowiem a spadkodawcą po zawartym ślubie jedynie kościelnym, pozakonkordatowym nie ukonstytuował się bezspornie żaden ustrój majątkowy przewidziany przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, tym samym nie obowiązywała reguła uprzątnięcia składników nabytych w trakcie trwania małżeństwa (i wspólności ustawowej) do majątku wspólnego , co szerszego uzasadnienia z przyczyn oczywistych nie wymaga.

Nie znajdują też w stanie faktycznym sprawy zastosowania żadne reguły surogacji, skoro prawo do mieszkania zostało nabyte za symboliczną kwotę (...) na podstawie ustawy uprawniającej do wykupu mieszkań spółdzielczych po preferencyjnych cenach, nie odzwierciedlających wartości ekonomicznej nabywanego prawa.

Tym samym kwota 2500 zł nawet jeśli została wyłożona przez spadkodawcę wzięwszy pod uwagę realia sprawy winna być i jest traktowana jako oczywista darowizna, wykonana a tym samym ważna z punktu widzenia formy przewidzianej kodeksem cywilnym.

Z powyższego zaś płyną kolejne wnioski.

Pierwszy to ten , iż I. K. miała pełne prawo rozporządzić swym majątkiem w sposób jaki jej odpowiadał i bez uzyskiwania zgody osób trzecich, co całkowicie czyni bezzasadnym zarzut popełnienia przywłaszczenia pieniędzy na szkodę spadkodawcy, drugi to ten , iż pozwany żadną miarą nie był ze spadkodawcą związany ewentualną obietnicą przekazania środków na konto R. K. i miał pełne prawo dalej rozporządzić darowaną od matki kwotą bez narażenia się na zarzut przywłaszczenia mienia cudzego. (czyniąc zresztą inaczej w istocie sprzeniewierzyłby się woli prawnego dysponenta środkami ze wszystkim tego konsekwencjami)

Po trzecie wreszcie, pozwany wobec jeśli nie agresywnych wprost , to jednak rodzących uzasadnione obawy wypowiedzi i zapowiedzi odebrania pieniędzy miał obiektywne podstawy dla unikania kontaktu z ojcem.

Dość jedynie wskazać , iż sama lektura akt z postępowania przygotowawczego dotyczących złożenia zawiadomienia o przestępstwie i wniosku o ściganie wskazuje na skalę wyjątkowo negatywnego i zarazem nieuzasadnionego okolicznościami nastawienia ojca do syna , którego działanie zmierzało do pociągnięcia osoby najbliższej do odpowiedzialności karnej, jedynie w celu jak się wydaje wyegzekwowania uprzednich uzgodnień, które tak naprawdę stanowiły przejaw działania bezprawnego, bowiem zmierzającego do zniweczenia skutków rozporządzenia pieniędzmi przez osobę do rozporządzenia uprawnioną zgodnie z jej wolą i wolą osoby będącej beneficjentem tegoż rozporządzenia.

Nie sposób zatem nie tylko pozwanemu przypisać czynu z art. 284 kk , lecz również przypisać zawinięcia kluczowego dla bytu przestępstwa porzucenia z art. 210 kk.

Jeśli chodzi o samą ocenę dowodów w sprawie, Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pozwanych , są one bowiem z jednej strony spójne i wzajemnie się uzupełniają pozostają w pełnej zgodności z nie tylko z zeznaniami matki pozwanych , którym też Sąd dał wiarę , lecz również z dokumentami dołączonymi do akt.

Warto bowiem przywołać dokument dotyczący ugody zawartej przed mediatorem.

Z niego to bowiem jednoznacznie wynika faktyczny obraz relacji rodzinnych biegunowo różny od przedstawianej w pozwie oraz w zeznaniach powódki, nadto co jest również istotne, dokument ten w pełni potwierdza wiarygodność zeznań I. K. oraz pozwanych.

Zauważyć przy tym należy, iż zeznania te wydają się wyważone, skoro nie wykraczają poza fakty i okoliczności których zajście zostało potwierdzone przez samego „poszkodowanego” spadkodawcę w ugodzie.

Warto też zauważyć, iż sama I. K. niejako na swoją niekorzyść czy stawiając siebie w złym świetle przyznała, iż zaczęła na pewnym etapie skonfliktowania rodzinnego spożywać alkohol w sposób nadmierny, co w jakiejś mierze nakazuje przydać zeznaniom tym waloru szczerości i rzeczowości.

Co więcej jej zeznania pozostają pełniej zbieżności z zeznaniami złożonymi w toku pierwszego postępowania o znęcanie.

Postawa I. K. w tamtym postępowaniu wskazuje na to, iż ostatecznie kierując się przede wszystkim dobrem R. K. odmówiła ostatecznie zeznań faktycznie obciążających go, w sytuacji gdy faktycznie przyznał się on do winy i wyraził zgodę na poddanie się karze. (k.60 i nast. akt post. przygotowawczego)

Nie sposób zaś tego samego odnieść do zeznań świadków z rodziny spadkodawcy, którzy w istocie są zainteresowani wynikiem postępowania z uwagi choćby na przynależność do kolejnego kręgu spadkobierców na wypadek uwzględnienia powództwa, dlatego też do ich zeznań należało odnieść się z dużą dozą ostrożności, czy po prostu odmówić im wiary.

Warto jedynie jeszcze raz tu przywołać fakt, iż to nie osoby z kręgu osób powołanych przez powódkę z rodziny spadkodawcy jako świadkowie zostały podane w trakcie pobytów w szpitalu jako osoby dla udzielania informacji, co jawiłoby się w świetle twierdzeń pozwu logicznym, lecz osoby, dla których spadkobierca miał być osobą przez nie poszkodowaną ciężkimi przestępstwami.

Podobnie jak zeznania I. K. i innych świadków powołanych przez pozwanych wiarygodnymi w pełni jawią się zeznania samych pozwanych, skoro po pierwsze, są ze sobą zbieżne, tak jak zbieżne są z zeznaniami świadków zawnioskowanych w odpowiedzi na pozew, po wtóre są w pełni konsekwentne jako logicznie korespondujące z zeznaniami złożonymi początkowo w toku postępowania o znęcanie.

O dobrej intencji pozwanych natomiast w toku przywołanego postępowania zaświadczał niewątpliwie fakt, iż pomimo przyznania się spadkodawcy do popełnienia czynu pozwani odmówili składania zeznań kierując się z pewnością tym, by swymi zeznaniami spadkodawcy nie obciążać.

Reasumując, oceniając materiał dowodowy w sprawie należało dojść do przekonania, iż brak jest przesłanek z art. 928 kc w zw. z art. 284 kk i 210 kk, co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono po myśli art. 98 i 108 kpc mając na uwadze wynik sprawy.